

## Zabijanie na raty

listopad 2018

„*Nie zabijaj*” - to chyba jedno z najważniejszych przykazań dekalogu, którego strzeże Kościół Katolicki. Wyraża się to w dodaniu do niego uzupełnienia: „*od poczęcia do naturalnej śmierci*”. O ile wszyscy zgodni są z tym, że życie rozpoczyna się w chwili poczęcia, to na Konferencji naukowców i teologów w Poznaniu w dniu 15.03.2018 r. ks. prof. Piotr Morciniec mówi: *Kościół uznaje, że nie da się powiedzieć jednoznacznie od kiedy embrion jest bardziej człowiekiem, a ponieważ „zawsze rozstrzyga na korzyść osoby ludzkiej”, więc choć nie przysługuje mu „godność osoby ludzkiej”, uważa, że „należy mu się godność właściwa osobie ludzkiej”.*

Uważam, że bardziej racjonalny dodatek do: „*nie zabijaj*”, byłby: „*myślą, mową i uczynkiem*”. Tu mamy już odnośnik do człowieka dojrzałego, świadomego odczuwalności cierpienia, a stosunek drugiego człowieka do niego może rodzić różne konsekwencje (najczęściej negatywne).

Ta gradacja zabijania w końcu może prowadzić do wojny, która często przybiera globalny wymiar, gdy giną miliony niewinnych ludzi. Początkiem jest wyznaczenie wroga i przy pomocy manipulacji i kłamstw wmawia się łatwowiernym ludziom, że jest on szkodnikiem i potworem.

Niestety ludzie chętnie słuchają oszczerstw i dalej je powielają. Szczególnie jak pomawiający mają do dyspozycji nowoczesne środki społecznego przekazu. W walce o elektorat jest to bardzo skuteczny środek. Tak wygląda „*zabijanie myślą*”. Są ludzie, którzy tę manipulację uznają za prawdę.

Takimi wrogami, wyznaczonymi przez Jarosława Kaczyńskiego, są Donald Tusk, PO czy cała opozycja. Rosnący w siłę narodowcy i neofaszyści też mają swoich wyznaczonych wrogów: to ludzie obcy rasowo czy kulturowo oraz ci, którzy ich wspomagają czy tylko tolerują. Tworzą się pogłębiające się podziały. Króluje nienawiść i kłamstwo, które są atrybutami szatana, przeciwnika Boga, który jest Miłością i Prawdą. Największym kłamstwem jest więc to, że Kościół popiera PiS, a narodowcy wykrzykują nienawistne obelgi, niosąc hasła: „*Bóg, honor, ojczyzna*”.

„*Zabijanie mową*” to dokuczanie, obmawianie, obrzucanie „ofiary” wyzwiskami, używając obraźliwych, ordynarnych słów itp.

Postęp techniczny bardzo wspomaga taki proceder. Internet pełny jest ordynarnych określeń przeciwników politycznych z jednej i drugiej skonfliktowanej strony.

Osoby wrażliwe, np. uczeń „zaszczuty” przez kolegów w szkole, może

targnąć się na swoje życie. Dane statystyczne mówią, że przemoc słowna przyczynia się nawet do połowy skutecznych prób samobójczych wśród dzieci i młodzieży, których liczba stale wzrasta. Polska jest pod tym względem na drugim miejscu w Europie.

A co z tymi, którzy dopuszczają się takich „zabójstw słownych”? Czy nie są oni zabójcami swojego życia wiecznego? W tym aspekcie wydaje mi się niewinne zabijanie zarodków w procesie in vitro. Ten niewinny „człowiek” ma zapewnioną wieczną szczęśliwość w niebie.

Chciałabym, widzieć mój Kościół jako strażnika nie tylko zabijania fizycznego (zarodków), ale nade wszystko zabijania myślą i mową. Kościół, który niesie światu pokój i miłość, który uczy, że nie ma wrogów zewnętrznych, jest tylko groźny wróg wewnętrzny (Refleksja „Wróg zewnętrzny, wróg wewnętrzny” – str. 99). Wydaje mi się, że takim strażnikiem jest papież Franciszek, a także był nim św. Jan Paweł II.



[https://www.lifeorlove.com/obrazki/slowa\\_moga\\_zabic\\_2348.jpg](https://www.lifeorlove.com/obrazki/slowa_moga_zabic_2348.jpg)